



społeczności muzułmańskiej” w Niemczech. „Władze niemieckie muszą zrozumieć, że muzułmanie są integralną częścią Niemiec i położyć kres wykluczeniu i marginalizacji” – czytamy w oficjalnym oświadczeniu tureckiego MSZ.

Prezydent Turcji atakuje nie tylko niemieckie służby. Ostro wypowiada się także o prezydencie Francji. Erdogan wysłał gospodarza Pałacu Elizejskiego do szpitala psychiatrycznego. Słowa te są reakcją na twardą postawę rządu w Paryżu wobec zabójstwa nauczyciela Samuela Paty, uczącego wolności słowa.

Macron otwarcie przyznał, że część muzułmanów we Francji dąży do separatyzmu i nie wykazuje woli integracji. Oświadczenie tureckiego przywódcy wywołało kryzys dyplomatyczny na linii Ankara – Paryż. W reakcji na słowa Erdogana, Francja wycofała swojego ambasadora z tureckiej stolicy.

Erdogan bardzo chętnie sięga po argument rasizmu, „islamofobii” czy ksenofobii, kiedy zachodnie rządy krytykują jego autorytarne rządy. Ostatnio oficjalnie kreuje się na samozwańczego przywódcę społeczności muzułmańskiej w Europie, otwarcie atakując te rządy czy służby, które mają odwagę walczyć ze zgubnymi skutkami ekstremizmu muzułmańskiego.

Nie jest istotnie, czy problem dotyczy fundamentalnych wartości europejskich (jak ochrona wolności słowa), czy wiąże się z próbą postawienia granicy brutalnemu dżihadyzmowi, czy też pospolitym oszustwom, w które zamieszani są muzułmańscy duchowni.

Turecki satrapa używa pustego w swej istocie pojęcia „islamofobii”, żeby w roli ofiar postawić sprawców – islamskich terrorystów, totalitarnych zwolenników szariatu, a nawet zwyczajnych oszustów.

Kartą „islamofobii” Ankara gra od dawna. Instytucja związana z reżimem Erdogana wydaje od lat raporty poświęcone „islamofobii” w Europie. Tureckiemu satrapie pośrednio pomagają w działaniach propagandowych także niektórzy polscy

uczni, [na przykład dr Konrad Pędziwiatr z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.](#)

Autorstwo: Piotr Ślusarczyk

Na podstawie: [N-tv.de](#), [France24.com](#)

Źródło: [Euroislam.pl](#)